

Katowice 6 IV 2021 r.

Prof. dr hab. Jerzy Sperka  
Instytut Historii  
Uniwersytet Śląski  
Ul. Bankowa 11  
40-007 Katowice

**Recenzja dorobku habilitacyjnego  
dr Dariusza Wróbla,**

**w tym tzw. osiągnięcia naukowego pt. *Na pierwszym planie możni i szlachta polska wobec bezkrólewia po śmierci Ludwika Andegaweńskiego*, Lublin 2020, ss. 586.**

Dariusz Wróbel w 2002 r. ukończył na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie studia historyczne, specjalność nauczycielska. W 2007 r. uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych nadany mu przez Radę Wydziału Humanistycznego UMCS na podstawie rozprawy doktorskiej pt. *Elity Królestwa Polskiego wobec problemu krzyżackiego w czasach Władysława Jagielly* napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Anny Sochackiej.

Od lutego 2008 r. do dziś zatrudniony jest w Instytucie Historii UMCS w Lublinie na stanowisku adiunkta.

**Charakterystyka dorobku naukowego**

Przed uzyskaniem stopnia doktora Dariusz Wróbel opublikował samodzielnie 5 artykułów, z czego dwa w czasopismach o zasięgu ogólnopolskim. Natomiast na dorobek po doktoracie –

w okresie 13 lat - składają się: 2 monografie książkowe (doktorska i habilitacyjna), 19 samodzielnych tekstów naukowych zamieszczonych w czasopismach i w monografiach zbiorowych i 1 we współautorstwie. Z tego 9, to artykuły w czasopismach polskich, 9 to rozdziały w polskich monografiach, a 1, to rozdział w monografii zagranicznej (Niemcy); habilitant opublikował także 2 recenzje. Teksty naukowe wydane zostały nie tylko we własnym ośrodku naukowym, ale także w ośrodkach uniwersyteckich w Krakowie, Warszawie, Katowicach, Toruniu i Gdańsku. Przynajmniej połowa opublikowanych prac jest pokłosiem konferencji (polskich i jednej niemieckiej). Habilitant współredagował także dwie monografie (w tym jedną wieloautorską). W okresie po uzyskaniu stopnia doktora habilitant uczestniczył w 19 konferencjach i sympozjach organizowanych w kraju i w 2 konferencjach zagranicznych (Marburg, Leeds).

Liczba artykułów, jak i wystąpień konferencyjnych nie jest ilościowo imponująca, ale moim zadaniem wystarczająca; wypada średnio 1-2 na rok. Jestem bowiem zwolennikiem sytuacji, w której historyk publikuje wartościowe teksty, a na konferencje jedzie wtedy, kiedy ma coś nowego do powiedzenia, a nie uprawia turystyki konferencyjnej, powielając w różnych miejscach tę samą tematykę, co ostatnimi czasy stało się nagminne.

O ile wiadomo, żadna z publikacji habilitanta nie była wynikiem realizacji projektu (grantu) krajowego, czy zagranicznego, co nie jest oczywiście zarzutem, tylko stwierdzeniem faktu. Nie do każdego badania historycznych niezbędne jest uzyskiwanie środków z funduszy zewnętrznych, bardzo często wystarczy finansowanie wewnętrzne, instytutowe (tzw. badania statutowe). Natomiast inną sprawą jest, że habilitant – o ile można zorientować się z autoreferatu – nie składał (jako kierownik) wniosków o takie środki, nie uczestniczył też w żadnym zespole badawczym, który realizowałby projekt finansowany przez polskie instytucje centralne (NCN, NPRH), czy instytucje zagraniczne.

### **Zainteresowania badawcze**

Zainteresowania badawcze dr Dariusza Wróbla – od pierwszych artykułów, które opublikował jeszcze w trakcie studiów do dziś – dotyczą problematyki późnośredniowiecznej Polski, koncentrując się na zagadnieniach politycznych odrodzonego Królestwa, czasach Kazimierza Wielkiego, Ludwika Andegaweńskiego, Jadwigi Andegaweńskiej oraz Władysława Jagiełły. W kręgu jego badań znalazły się problemy związane z polityką zagraniczną Królestwa Polskiego, relacje polsko-krzyżackie i polsko-litewskie oraz udział w nich polskich elit szlacheckich. Ponadto podejmował zagadnienia związane z systemem

politycznym monarchii wczesnojagiellońskiej, w tym m.in. rady królewskiej. Ten, mimo wielu odcieni jednorodny zakres badawczy habilitanta, prowadzony jest bardzo sumiennie. Jego prace, artykuły, przyczynki i monografie mają wspólną cechę, a mianowicie, napisane są po wnikliwej analizie źródłowej, a tezy w nich prezentowane mają zazwyczaj mocne podstawy, chociaż niejednokrotnie są bardzo dyskusyjne.

### **Ocena osiągnięcia naukowego (habilitacyjnego)**

Osiągnięciem naukowym wskazanym przez dr Dariusza Wróbla jako podstawa habilitacji jest monografia pt. *Na pierwszym planie możni i szlachta polska wobec bezkrólewia po śmierci Ludwika Andegaweńskiego* (Lublin 2020, ss. 586). W dorobku naukowym jest to jego druga autorska pozycja książkowa. Oceniana praca składa się ze wstępu, 7 rozdziałów, zakończenia, bibliografii oraz indeksu osobowego i geograficznego. Autor zaproponował układ chronologiczno - problemowy, który jest w mojej ocenie zasadny, przejrzysty i logiczny. We wstępie Autor przedstawiał cele, skrupulatnie omówił stan badań, bazę źródłową i uzasadnił układ pracy. W rozdziale pierwszym (*Personalny obraz elit urzędniczych okresu bezkrólewia*) scharakteryzował obsadę – po raz kolejny w historiografii - urzędów świeckich oraz zmiany na stolicach biskupich w Polsce w ostatnich latach panowania Ludwika Andegaweńskiego i okresie bezkrólewia. Rozdział drugi (*Sytuacja polityczna w przededniu bezkrólewia*) dotyczy sytuacji politycznej w Polsce u progu bezkrólewia. W dużym stopniu w kontrze do dotychczasowej literatury przedmiotu Autor ponownie zajął się rolą księcia Władysława Opolczyka w Koronie, jego namiestnictwem, okolicznościami odebraniu mu Rusi i przekazaniem lenn po Każku słupskim. Dalej, omówił plany sukcesyjne Ludwika po zgonie królowej Katarzyny, funkcjonowanie kolegium wielkorządców w Polsce oraz sprawę neutralizacji działań Bartosza Wezneboga. Inaczej, niż prezentuje to większość historyków, uznał, że koronacja Marii na królową Węgier była ostatnią wolą króla Ludwika, gdyż wg Autora celem strategicznym dynastii było utrzymanie władztwa andegaweńskiego w jednym ręku. Rozdział trzeci (*Batalia o zasadę rezydencji króla w Polsce*) został poświęcony początkowemu okresowi bezkrólewia, próbom' przejęcia władzy przez Zygmunta Luksemburskiego, w tym analizie zjazdów szlacheckich w 1382 r. Z kolei w czwartym rozdziale (*Początki alternatywy mazowieckiej (piastowskiej)*), Autor przedstawił „swoją” genezę stronnictwa mazowieckiego w Koronie, polemizując z wcześniejszymi koncepcjami w tej sprawie, Jana Dąbrowskiego i Anny Supruniuk. Starał się przy tym wykazać dwuetapowość funkcjonowania kandydatury mazowieckiej, gdzie pierwszy etap zaistniał pod koniec 1382 r.

(aktywność w tym czasie Bartosza Wezenborga w Wielkopolsce miała wg Autora jednak niejasną wymowę polityczną). Natomiast według D. Wróbla wybuch wojny w Wielkopolsce na początku 1383 r. odzwierciedlał konflikt lokalny, chociaż obie strony tych działań deklarowały wierność Andegawenom. W rozdziale piątym (*Między wiernością Andegawenom a kandydaturą mazowieckiego Piasta*) D. Wróbel omówił zjazdy sieradzkie z marca 1383 r. Doszedł też do wniosku, że pojawienie się kandydatury mazowieckiej stanowiło instrument rozgrywki panów polskich z królową Elżbietą, natomiast, drugi z tych zjazdów uznał za moment skryształowania się opcji promazowieckiej na czele z arcybiskupem Bodzantą i Bartoszem Wezenborgiem. Rozdział szósty (*Wojna Siemowita o koronę polską 1383-1385*), został poświęcony polityczno-militarnym zabiegom księcia mazowieckiego o tron polski. Autor zwrócił uwagę na niewielkie poparcie dla tej kandydatury, zwłaszcza w Wielkopolsce. Jednak mimo tego, książę był na tyle silny, aby odeprzeć atak sił węgiersko-małopolskich, a następnie, u progu rządów królowej Jadwigi, opanować ziemię łęczycką. Analizując te wydarzenia Autor monografii odrzucił hipotezę Janusza Bieniaka o walkach mazowiecko-małopolskich jesienią 1385 r. W ostatnim, siódmym rozdziale (*Zabiegi o przysłanie do Polski Jadwigi Andegaweńskiej*) przedstawił zabiegi związane z kontynuacją działań zmierzających do sprowadzenia królowej Jadwigi do Polski. Zaproponował – w opozycji do dotychczasowych poglądów w historiografii – nowe hipotezy dotyczące misji Sędziwoja z Szubina do Zadaru i nową interpretację działań podejmowanych przez stronę polską w marcu-maju 1384 r. W konkluzji uznał, że królowa Jadwiga przybyła do Polski na kilka dni przed koronacją.

Oceniając książkę habilitacyjną zaczął jednak od ogólnej refleksji, czym powinna być praca awansowa, jaką jest praca habilitacyjna. Powinna być przede wszystkim nowatorska, podejmować temat wcześniej słabo zbadany, albo wręcz pionierski, aby autor pokazał kunszt historyka i wniósł coś nowego do poznania naszych dziejów. Nawet jeśli popełnia przy tym błędy, co w takich przypadkach jest nieuniknione, wprowadza nas w obszary dotąd nieznanne. Jednak w obecnych czasach, w związku z kolejnymi reformami w nauce, takie podejście zaczyna zanikać, a podstawą awansu w humanistyce, w tym w historii, coraz częściej staje się „cykl artykułów”, co jest niestety smutnym obrazem samodzielnego pracownika naukowego, który nie jest w stanie napisać monografii tematycznej, tylko co najwyżej większy artykuł. Niegdyśjsza norma: książka doktorska, książka przedhabilitacyjna i habilitacyjna pomału odchodzą w zapomnienie. Wobec takiego stanu rzeczy dr Dariusz Wróbel, jako historyk-mediewista, niewątpliwie się wyróżnia, gdyż przedkłada do oceny obszerną książkę

habilitacyjną, co już na wstępie nastraja do tego faktu pozytywnie, wiedząc ile wysiłku i pracy kosztuje napisanie takiego dzieła.

Jednak książka Dariusza Wróbla nie jest w pełni nowatorska. Jest pracą w stylu *jeszcze raz o wszystkim*, gdzie autor idąc śladami dotychczasowej literatury przedmiotu, na podstawie tej samej bazy źródłowej, ponownie omawia wszystkie kwestie, polemizuje z faktografią, z funkcjonującymi hipotezami, proponując swoje hipotezy, interpretacje i na nich buduje kolejne hipotezy. Autorom takich polemicznych prac z jednej strony jest łatwiej, ponieważ mają nakreślony przez poprzedników obraz wydarzeń, zarys funkcjonowania instytucji społeczno-ustrojowych, itp. Wystarczy tylko iść tym tropem i weryfikować dotychczasowe ustalenia. Jednak z drugiej strony, muszą przebrnąć przez poglądy formułowane na przestrzeni wielu lat i pozostające najczęściej w polemice ze sobą. Następnie do nich się ustosunkować i postawić nowe hipotezy, które oparte są najczęściej o ten sam (rzadko kiedy poszerzony) materiał źródłowy. Jest to zadanie trudne, wymagające od historyka nie tylko cierpliwości i rzetelności badawczej, ale przede wszystkim znakomitego warsztatu naukowego i szerokiej wiedzy merytorycznej. Te ostatnie kryteria dr Dariusz Wróbel wypełnia jednak w pełni.

Oceniana książka – pod literackim tytułem „Na pierwszym planie możni i szlachta... (nie lepiej było „Szlachta polska wobec bezkrólewia...”) – zbudowana jest w oparciu o polemikę z dotychczasowymi poglądami funkcjonującymi (i ugruntowanymi) w literaturze przedmiotu, którym kierunek wytyczył kiedyś Jan Dąbrowski w pracy o rządach Ludwika Węgierskiego w Polsce (*Ostatnie lata Ludwika Wielkiego*, Kraków 1918). Dariusz Wróbel zaproponował nowe spojrzenie na wiele wątków z ostatnich lat panowania Ludwika Węgierskiego i okresu bezkrólewia (1382-1384), które nieraz z nadmierną drobiazgowością, „rozbierając na czynniki pierwsze”, starał się uzasadnić. Część z nich zapewne zostanie zaakceptowana przez historyków. Jednak część będzie dyskutowana, zwłaszcza w sytuacjach, gdzie pole do interpretacji jest duże, a Autor swoje propozycje zbudował na hipotezach swoich, czy innych historyków, traktując je w dalszej części wywodów, niestety już jako pewnik. Bez wątpienia brakuje w wielu kwestiach „miękkiego” podejścia, a chęć wyjaśnienia na nowo właściwie wszystkiego skutkuje tym, że za wszelką cenę stara się mieć ostatnie zdanie.

Czego mi brakuje w ocenianej książce i z czym się nie zgadzam podam tylko na wybranych przykładach, gdyż w innym przypadku trzeba by napisać polemiczną książkę lub obszerną recenzję, a nie opinię habilitacyjną.

1. Tytuł pracy oraz cele i założenia, które Autor przedstawił we wstępie sugerowały, że w książce znajdzie się miejsce, gdzie zostaną omówione zagadnienia dotyczące elit, narodu politycznego, wspólnot terytorialnych, panów krakowskich, kondycji stanu szlacheckiego,

solidarności rodowej (kwestionowanej zresztą przez Autora), itp. Mimo, że są to kwestie (pojęcia) niejednoznaczne, dyskusyjne w historiografii, nie znajdziemy odniesienia się do nich, a Autor używa ich, jakby nie budziły żadnych wątpliwości. Nie rozumiem też dlaczego Autor pisząc o bezkrólewiu, określa je sytuacją nietypową. Przecież bezkrólewie jest częścią systemu monarchicznego, jest jego elementem, tak samo jak wybory w systemie demokratycznym. Owszem, bezkrólewie zawsze powodowało większy, czy mniejszy kryzys w państwie, ale z tym społeczeństwo (elity) lepiej czy gorzej potrafiło sobie poradzić.

2. Autor w każdej analizowanej kwestii dąży do ustalenia nowych interpretacji i faktów. Już w pierwszym rozdziale, gdzie analizuje zmiany na urządach starościńskich, ziemskich i wysokich dostojenstwach kościelnych, Jego wnioski są dyskusyjne. Trudno mianowicie zgodzić się ze zdaniem, że za panowania Ludwika Andegaweńskiego wzrosło znaczenie starostwa krakowskiego w odniesieniu do czasów Kazimierza Wielkiego (s. 34), w sytuacji, kiedy za panowania ostatniego Piasta, w Krakowie, jak w pozostałych ośrodkach Małopolski, praktycznie nie było urzędu starosty. W przypadku Wielkopolski D. Wróbel nie dostrzega narastających konfliktów w ziemi kaliskiej i poznańskiej o obsadę urzędu starosty, początki napięć lokując dopiero w II połowie lat 70-tych, a momentami wręcz zaprzecza konfliktowi Grzymałów z częścią wielkopolskich ziemian przed 1382 r. (36-37, 54). Dalej - analizując objęcie kasztelani krakowskiej przez Dobiesława z Kurozwęk, a opierając się na kronice Jana z Czarnkowa, który napisał, że to Zawisza z Kurozwęk uprosił króla o nominację dla swego ojca po śmierci królowej Elżbiety Łokietkówny - wyciągnął wniosek, że wcześniej królowa była z jakiegoś powodu niechętna Dobiesławowi (s. 46). Ale przecież ten fragment kroniki nie daje podstaw do takiego wnioskowania, zwłaszcza, że Zawisza z Kurozwęk (w 1380), został wybrany na biskupa krakowskiego dzięki woli króla i właśnie królowej matki. Inny przykład to objęcie podstolstwa krakowskiego przez Piotra Szafranca (s. 50), którego awans historycy łączyli ze zmianami na urządach, które nastąpiły na przełomie 1376 i 1377 r. Jednak D. Wróbel zaraz widzi problem, bo czy można to łączyć z tymi wydarzeniami, skoro Przedbór z Brzezia, poprzednik na urzędzie podstolego, ostatni raz wzmiankowany jest w 1370 r. Kolejny urząd, marszałka, objął po odejściu Jana Kolczka w 1374 r., więc może wtedy także Szafraniec objął podstolstwo? Uwaga, że obsadzenie każdego urzędu ziemskiego było uzależnione od wakatu jest oczywiste, tylko nominacje – o czym Autor stara się zapomnieć – były zależne od woli króla. Znamy przecież wiele przykładów z XIV i XV w., kiedy urzędy – z różnych, nieraz nieznanych nam powodów - były obsadzane dopiero po dłuższym czasie, a nie od razu. Pomijam, że w tym przypadku, objęcie urzędu podstolego (jesienią 1376 r.) mogło być kolejnym gestem króla wobec poszkodowanego Szafranca (głównym było oddanie mu zamku

w Pieskowej Skale), który został zraniony przez Węgrów w czasie wyprawy przeciw Litwinom latem 1376 r.

3. Kolejnym przykładem jest problem Władysława Opolczyka, którego rolę Dariusz Wróbel analizuje w kontekście wydarzeń z ostatnich lat panowania Ludwika i okresu bezkrólewia. Rozprawia się przy tym z dotychczasowym dorobkiem historiografii, przedstawiając nową wersję przebiegu zdarzeń i ich interpretację. Czyni to jednak w sposób trudny do zaakceptowania. Podrozdział pt. „Zmiany statusu księcia Władysława Opolczyka w Koronie” rozpoczął zdaniem nie pozostawiającym żadnych wątpliwości, że (...) *Władysław Opolczyk rządy namiestnicze sprawował formalnie od końca lutego 1377 r., najprawdopodobniej z faktyczną przerwą podczas wyprawy przeciw Litwie(...). Po zakończeniu kampanii Ludwik zdecydował się przedłużyć mu mandat, doceniając jego dotychczasowe zasługi i nie mając w tym momencie żadnej innej alternatywy.* Autor w tym miejscu nie zaprzętał sobie głowy długą dyskusją na temat daty przejścia namiestnictwa przez księcia opolskiego, która przetoczyła się w historiografii polskiej od połowy XIX w, tylko powołał się na swój artykuł – oddany do druku (!). Czyżby Autor znalazł dokument królewski z nominacją dla księcia? Kiedy jednak sięgniemy do wspomnianego artykułu (*On the Chronology of Vladislaus of Opole's Rule as a Count Palatine of Poland*, „Res Historica” 2020, t. 49), który został wydany równocześnie z książką, okaże się, że nie. Natomiast są tam jedynie przypuszczenia Autora, do których doszedł analizując kronikę Jana z Czarnkowa. Uznał, że fragment, który dotyczy powołania księcia opolskiego na namiestnictwo ma zaburzoną chronologię i powinien odnosić się do 1377 r., a nie do 1378 r., jak to funkcjonuje w dotychczasowej historiografii. Idąc dalej uznał, że zjazd Wielkopolan, na którym oprotestowali powołanie Władysława na urząd namiestnika miał miejsce 8 marca 1377 r., a nie 28 marca 1378 r. W dodatku nie miało to żadnego wpływu na decyzję króla i książę sprawował urząd jeszcze przynajmniej ponad rok – do kwietnia- września 1378 r.

Chcąc jednak zmieniać faktografię, trzeba mieć mocne argumenty, a nie jedynie chęć ich zmiany. Po pierwsze, jeśli nominacja na namiestnictwo zapadła – jak pisze - w końcu lutego 1377 r., to przecież niemożliwe jest – biorąc pod uwagę czas potrzebny na dotarcie tej wiadomości z Węgier do Wielkopolski, czas na podjęcie decyzji o zwołaniu wiecu – aby już ok. 2 tygodnie później, czyli 8 marca, odbył się zjazd protestacyjny w Gnieźnie (historiografia przyjmowała, że nominacja była najpewniej w styczniu 1378, a zjazd odbył się 28 marca). Po drugie, mimo, że współczesny Jan z Czarnkowa podaje, że protest Wielkopolan miał być głównym powodem odwołania księcia z urzędu, D. Wróbel, bagatelizuje to, stwierdzając, że król nie wziął tego pod uwagę i książę sprawował dalej rządy. Przecież to są zwykłe spekulacje,

na których buduje się kolejne hipotezy. Po trzecie, jak to jest możliwe, że książę Władysław, który w 1377 r. koordynował przygotowania do wyprawy odwetowej przeciw Litwinom, na dokumentach, które wystawiał (nawet w imieniu króla), nigdzie nie tytułował się namiestnikiem. Mamy przyjąć, że wstydził się tytułu?, ukrywał nominację?, przecież takie założenie byłoby absurdalne. Dalej, Autor kwestionuje dotychczasowe sądy historyków (s. 90-91), że rządy namiestnicze były nieudane, chociaż sam nie potrafi wskazać tych ewentualnych sukcesów księcia, stwierdzając na koniec, że dwór królewski zdał sobie sprawę, „z mankamentów związanych z osobą opolskiego Piasta”. To jakże te rządy były udane, skoro zdecydowano się na odwołanie księcia. Autor zamiast odnieść się w swoje książce do dotychczasowych poglądów na temat namiestnictwa Władysława Opolczyka, a potem zaprezentować swoje - jako kolejny głos w dyskusji - zdecydował się na przedstawienie - zwłaszcza jego początku - jako problemu wyjaśnionego i bezdyskusyjnego. W konsekwencji tego, przypuszczenia oparte na wątplych przesłankach stały się faktami, a podparte dowolnymi i wygodnymi w danym momencie wywodami historyków<sup>1</sup> oraz Autora, dały nowy obraz, który zamiast sprawę wyjaśnić, tylko ją zagmatwał.

4. Autor polemizując na każdym kroku ze wszystkimi, momentami gubi nawet swoich przeciwników, których krytykuje. Przykładowo, na s. 96 stawia pytanie, czy panowie polscy istotnie konsultowali z Władysławem Opolczykiem kwestię objęcia przez niego części Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Taki domysł – pisze dalej - wysuwany jest na podstawie występowania kilku możnych i rycerzy z Korony w otoczeniu księcia podczas ostatniego jego pobytu na Rusi u schyłku 1378 r. D. Wróbel nie podaje jednak, kto takie tezy stawia i z kim polemizuje. Oczywiście, w dalszej części snuje różne domysły i stawia pytanie, dlaczego to panowie polscy mieliby się martwić o rekompensatę dla księcia? Na koniec stwierdza, że obecność delegacji Małopolan we Lwowie nie była zapewne przypadkowa, ale prowadzenie przez nich rozmów w sprawie przejścia lenn opustoszałych po śmierci Kaźka słupskiego nie jest prawdopodobne. Jednocześnie stawia tezę, że spotkanie księcia z licznym gronem urzędników polskich miało na celu ustalenie bliżej nieznaną strategii wobec króla w obliczu nowych decyzji dynastycznych po śmierci królowej Katarzyny (s. 96-97). Jednak te kategoryczne sądy nijak się mają do rzeczywistości, gdyż w dokumencie nadania Władysławowi Opolczykowi ziemi dobrzyńskiej i Kujaw jako rekompensaty za Ruś, król podaje, że uczynił to po konsultacji z

<sup>1</sup> Np. (s. 89) stwierdzając, że dopiero ostatnio zasugerowano (A. Szweida, *Feud in Medieval*, 2014), iż konflikt Opolczyka z Wezenborgiem miał przyczyny prywatne; tak się składa, że pisałem o tym kilkanaście lat temu (*Rządy namiestnicze Władysława Opolczyka*, w: *Mieszczanie, wasale, zakonnicy*, Malbork 2004, s. 258, a wskazuje na to jednoznacznie Jan z Czarnkowa.

matką i żoną oraz panami węgierskimi i polskimi (KDW, t. VI, nr 259). Więc dlaczego to we Lwowie panowie polscy nie mogli dyskutować o tych sprawach, skoro w przywileju koszyckim zapisano, że monarcha nie może oddać żadnej części Królestwa Polskiego we władanie osobie z książęcego rodu, a lenna po Każku słupskim miały teraz przejść w ręce księcia opolskiego. Jednak w tym przypadku, prócz wątpliwych, ale kategorycznych sądów Autora, mamy do czynienia jeszcze z niekonsekwencją wnioskowania. Mianowicie, Autor bagatelizuje rolę możliwych w sprawie odejścia Władysława Opolczyka z Rusi i przejęcia ziem północnych, chociaż w innym przypadku, kiedy w 1382 r. wielkorządcy w imieniu króla potwierdzają Opolczykowi posiadanie tych ziem, uznaje, że uczynili to nie w imieniu króla, tylko w imieniu szlachty polskiej, która rzekomo miała zrobić wyjątek dla ustaleń koszyckiego dokumentu.

5. W wielu sprawach dywagacje Autora prezentowane w książce są przegadane, a niekiedy ocierają się o zwykłe spekulacje, nie prowadząc do jakichś gruntownych przewartościowań w historiografii. Jaskrawym przykładem jest kwestia związana z przybyciem do Polski Zygmunta Luksemburczyka (s. 126-135). Wydarzenia te są doskonale znane i opisane w historiografii, jednak Autor prowadzi rozwlekłe dywagacje, z których nie wynikają jakieś przełomowe ustalenia. Czym bowiem się różnią wnioski Autora (s. 127-129) dotyczące pojawienia się Sędziwoja z Szubina u boku margrabiego Zygmunta Luksemburskiego jesienią 1381 r. od tego, co znajduje się w literaturze przedmiotu (np. A. Gąsiorowski, *Sędziwój z Szubina*, w: PSB, t. 36, s. 408), gdzie przyjmuje się, że jego pobyt w Brandenburgii związany był z działaniami mającymi przygotować grunt pod przybycie margrabiego do Polski w roli męża Marii Andegaweńskiej i przyszłego króla. Jednak Autor - nie mając żadnych dowodów źródłowych idzie w interpretacjach dalej i stawia mocno dyskusyjną hipotezę, że misja Sędziwoja odbyła się w interesie wielkorządców, którzy chcieli uzyskać – poza plecami króla - wpływ na margrabiego. A takich „nowych” interpretacji wydarzeń jest dużo więcej, np. odnośnie zjazdów sieradzkich w 1383 r.

Dałem tu tylko kilka przykładów, które obrazują sposób narracji przy tworzeniu nowego obrazu czasów bezkrólewia; budowanie hipotez na bardzo wątpliwych przesłankach i dobieranie argumentów pod z góry założone tezy, czy nadużywanie wniosków pośrednich (co zresztą sam uważa za niewłaściwie, zob. np. s 501). Recenzja habilitacyjna nie służy jednak temu, aby na każdym kroku polemizować i prowadzić drobiazgowo dyskusje z Autorem. Ten bowiem ma święte prawo do swojego zdania, swoich interpretacji i stawiania hipotez, powinien to jednak czynić po precyzyjnej analizie źródeł i dokonań historiografii oraz w zgodzie z warsztatem historyka.

Podsumowując, książka Dariusza Wróbla bez wątpienia będzie przez następne lata przedmiotem szeregu uwag i dyskusji. Jej niewątpliwą zaletą jest szczegółowe opisanie wydarzeń związanych z bezkrólewiem po śmierci Ludwika Węgierskiego i polemika z dotychczasową historiografią w tym temacie. Czy jednak próba zbudowania na nowo obrazu tych czasów, niekiedy z propozycją nowej faktografii zostanie zaakceptowana, czas pokaże. Można trochę żałować, że Autor, mimo wielkiego wysiłku, który włożył w drobiazgowo odtworzeniu biegu wydarzeń, nie podjął się głębszej analizy społeczeństwa szlacheckiego (rycerskiego), które było motorem tych wszystkich wypadków, a w konsekwencji zmian ustrojowych Królestwa Polskiego. Uważam jednak, że mimo wielu wątków dyskusyjnych i nowych interpretacji - z częścią których się nie zgadzam - książka Dariusza Wróbla wejdzie do kanonu polskiej historiografii dotyczącej XIV w., zwłaszcza schyłku czasów andegaweńskich i okresu bezkrólewia (1382-1384) i stanie się podstawą do dalszych studiów i dyskusji naukowych.

### **Ocena pozostałego dorobku naukowego**

Od początku działalności naukowej Dariusz Wróbel konsekwentnie prowadzi badania nad zagadnieniami politycznymi, stosunkiem polskich elit do wewnętrznej i zagranicznej polityki Królestwa Polskiego w drugiej połowie XIV i pierwszej połowie XV w., zwłaszcza w odniesieniu do zakonu krzyżackiego. Tematyką zainteresował się jeszcze przed doktoratem (może to efekt pracy magisterskiej, której tytułu w autoreferacie nie wymienił), o czym świadczą chociażby udane polemiki z tezami Henryka Paszkiewicza, jakoby zawarcie traktatu kaliskiego oznaczało rezygnację z polityki rewindykacji terytorialnych kosztem państwa krzyżackiego (*Wątek rewindykacji Pomorza w polityce zagranicznej Kazimierza Wielkiego w latach 1343-1364*, „Res Historica” 2005 t. 21). Rozwinięciem tych badań był artykuł z 2007 r. dotyczący związków między polityką wschodnią i północną po 1343 r. (*Kwestia krzyżacka a wschodnia polityka Kazimierza Wielkiego po 1343 r.*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2007, t. 4), oraz syntetyczny tekst o polityce wschodniej Kazimierza Wielkiego (*Polityka wschodnia Kazimierza Wielkiego w kontekście środkowoeuropejskim*, „Rocznik Niepołomicki” 2010, t. 2). Z tematyką krzyżacką łączy się też artykuł (powstały na bazie wygłoszonego referatu) dotyczący stosunku biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego do kwestii krzyżackiej (*Zbigniew Oleśnicki a kwestia pruska i krzyżacka*, w: *Zbigniew Oleśnicki. Książę Kościoła i mąż stanu*, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006). Autor zanegował w nim pogląd Mariana Biskupa dotyczący postawy kardynała wobec wojny z Zakonem w 1454 r. Generalnie

wymienione artykuły były dobrze przyjęte przez specjalistów, a zaproponowane w nich korekty interpretacyjne zostały zaaprobowane w nowszej historiografii.

Zwieńczeniem pierwszego etapu działalności naukowej D. Wróbla był doktorat (*Elity Królestwa Polskiego wobec problemu krzyżackiego w czasach Władysława Jagiełły*) obroniony w 2007 r. Jednak dopiero 9 lat później, w 2016 r., został wydany, w formie – jak zaznacza autor – znacznie poszerzonej (o ok. 40 %), zmienionej i uzupełnionej. Obszerna książka (ss. 693) nie doczekała się dotychczas recenzji w środowisku polskich historyków (jedna krótka recenzja w Czechach i omówienie w czasopiśmie niemieckim), niemniej recenzenci wydawniczy – prof. Sobiesław Szybkowski i prof. Adam Szweda – niewątpliwie gwarantują wysoką jakość pozycji, bardzo wartościowej, chociaż także dyskusyjnej. W tym miejscu należy jednak stwierdzić, że część artykułów, które habilitant opublikował do 2016 r., a dotyczących problematyki polsko-krzyżackiej za panowania Władysława Jagiełły bazowały najpewniej na obronionej dysertacji. Zaliczyłbym do tej grupy: *Uczestnictwo poddanych Władysława Jagiełły w procesach polubownych z Zakonem Krzyżackim w latach 1412-1414*, „Studia z Dziejów Średniowiecza”, nr 19; *Hold Pruski sto pięćdziesiąt lat wcześniej. O jednym precedensie z czasów Władysława Jagiełły*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 23; *Uwagi o negocjatorach traktatów pokojowych z zakonem krzyżackim w czasach Władysława Jagiełły*, w: *Od traktatu kaliskiego do pokoju oliwskiego*, red. A. Bues, Warszawa 2014; *Stanowisko Mikołaja Trąby wobec pokoju toruńskiego z 1411 roku i układu z Zygmuntem Luksemburskim z 1412 r.*, w: *Mikołaj Trąba*, red. F. Kiryk, Kraków 2009. Nastąpiło więc odwrócenie praktykowanej kolejności, kiedy to historyk buduje swój dorobek i doskonali warsztat publikując fragmenty badań, które złożą się dopiero na większą całość. W tym wypadku niepublikowana całość posłużyła do budowy dorobku. Nie znaczy jednak, że opublikowane teksty mają jakieś ułomności merytoryczne czy metodyczne, wręcz przeciwnie. Są dobrze skonstruowane, a stawiane tezy są umiejętnie argumentowane. Na uwagę zasługują zwłaszcza te o Mikołaju Trąbie. W pierwszym z nich, starał się udowodnić – wbrew dotychczasowym poglądom historyków (z którymi poglądami ja akurat się zgadzam) - że podkanclerzy nie był przeciwnikiem I pokoju toruńskiego oraz traktatu w Lubowli z Zygmuntem Luksemburskim i nie z tego powodu stracił urząd i wpływy na dworze królewskim. Z kolei w drugim tekście przedstawił gruntowną analizę pierwszej misji dyplomatycznej Trąby do kurii papieskiej, co dało możliwość rewizji dotychczasowych poglądów dotyczących stosunków polsko-papieskich w latach 1386-1388. Bez wątpienia ważnym naukowo jest także artykuł, w którym Habilitant dokonał edycji dwóch listów wypowiednich (z Geheimes Staatsarchiv Prueusischer Kulturbesitz w Berlinie) skierowanych do księcia Świdrygiełły – kasztelana krakowskiego Mikołaja z Michałowa i rycerzy z ziemi

lubelskiej - uczestników wyprawy z 1431 r. (*Przyczynek prozopograficzny do dziejów tzw. wyprawy luckiej z 1431 r.*, „Res Historica” 2016, nr 41).

Drugi etap działalności naukowej Dariusza Wróbla wiąże się przede wszystkim z tematyką, która znalazła się w drugiej jego monografii, czyli z ostatnimi latami panowania Ludwika Węgierskiego i okresem bezkrólewia (1382-1384). Opublikowane teksty wyszły tuż przed, albo w tym samym czasie co książka i dotyczą niektórych wątków, które w niej się nie znalazły, albo zostały przedstawione w skróconej formie: *Misja Sędziwoja z Szubina do Zadaru. Epizod z czasów bezkrólewia w Polsce 1382-1384* („Balcanica Posnaniensia. Acta et studia” 2018, t. 25), czy wspomniany już artykuł dotyczący chronologii rządów namiestniczych Władysława Opolczyka w Polsce (*On the Chronology of Vladislaus of Opole's Rule as a Count Palatine of Poland*, „Res Historica” 2020, t. 49). Ostatnio Habilitant podejmował też kwestie rady wojennej w czasie wyprawy grunwaldzkiej (*The so-called 'council of eight' in the summer campaign of 1410* („Studia z Dziejów Średniowiecza” 2019, nr 23), oraz osób duchownych w kancelarii królewskiej i ich roli w radzie królewskiej w okresie jagiellońskim (*Duchowni w kancelarii Jagiellonów i ich rola w radzie królewskiej*, w: *Jagiellonowie i ich świat*, Kraków 2020).

### **Ocena działalności popularyzatorskiej, dydaktycznej i organizacyjnej**

Na koniec oceny należy odnieść się jeszcze do działalności popularyzatorskiej, dydaktycznej i organizacyjnej habilitanta w okresie po doktoracie (2007). W przypadku tej pierwszej dr Dariusz Wróbel początkowo wykazywał się umiarkowaną aktywnością, a intensyfikacja nastąpiła dopiero w ostatnich 4 latach. W 2016 r. w związku z Jubileuszem 1050-lecia chrztu Polski wygłosił w Puławach referat dotyczący przyczyn przyjęcia chrztu przez Mieszka I, który później został opublikowany w pracy zbiorowej (*Przestrzeń chrześcijańska w kulturze polskiej. Polska i Puławy „na głównym szlaku duchowych dziejów*, red. T. Giergiel, Puławy 2017). Z tej samej tematyki, także w 2016 r., podzielił się swoją wiedzą w Resursie Obywatelskiej w Radomiu. Natomiast rok później, w 2017, zaprezentował wykład dla członków Oddziału PAN w Lublinie na temat postaw polskich elit wobec zakonu krzyżackiego w okresie wczesnojagiellońskim. W latach 2016-2020, dr D. Wróbel udzielał też trzykrotnie wywiadów radiowych na temat bitwy pod Grunwaldem, unii polsko-litewskiej i dynastii Jagiellonów.

Jeśli chodzi o działalność dydaktyczną habilitanta, pracując w Instytucie Historii UMCS, prowadził właściwie wszystkie rodzaje zajęć dydaktycznych. Były to wykłady z *Historii Polski średniowiecznej* na I stopniu studiów historycznych i filologii polskiej, a także z *Historii*

*społeczeństwa Polski średniowiecznej* na II stopniu studiów historycznych. Największe doświadczenie zdobył jednak prowadząc liczne konwersatoria, m.in. z *Historii Polski średniowiecznej*, na kierunkach historia, filologia polska i europeistyka. Dalej konwersatoria z *Metodyki badań regionalnych* na kierunku historia, z *Metodyki badań osadniczych* na kierunku archeologia i *Historii sztuki i kultury w średniowiecznej Polsce* na kierunku turystyka historyczna. Jego udziałem było także prowadzenie proseminariów z historii średniowiecznej oraz seminariów licencjackich na historii i turystyce historycznej, a efektem wypromowanie dwóch licencjatów z historii i sześciu licencjatów z turystyki historycznej. Pełnił także rolę recenzenta dwóch prac magisterskich.

W ramach obowiązków organizacyjnych przez ostatnie dziesięć lat dr Dariusz Wróbel kierował studiami podyplomowymi z historii (od 2010 r.), a następnie z historii i wiedzy o społeczeństwie. Jest także autorem nowego programu tych studiów uwzględniającego zmiany legislacyjne w kształceniu nauczycieli z 2018 r. Ponadto współpracował przy trzech konferencjach naukowych: *Kobieta niepoznana od starożytności po czasy współczesne* (Lublin 2016), *Obcy w opiniach elit: od czasów starożytnych do końca XX w.* (Lublin 2017), *Lublin 1317 – narodziny miasta europejskiego* (Lublin 2017). Habilitant jest także członkiem Polskiego Towarzystwa Historycznego i Polskiego Towarzystwa Heraldycznego.

Bez wątpienia, zarówno działalność dydaktyczna, jak i organizacyjna wypadają bardzo pozytywnie, wystarczająca była też działalność popularyzatorska.

### Wnioski

Oceniane osiągnięcie naukowe (książka habilitacyjna) wraz z pozostałym dorobkiem naukowym jest bez wątpienia oryginalnym wkładem dr Dariusza Wróbla w badanie dziejów Polski późnośredniowiecznej, w tym przede wszystkim czasów Ludwika Węgierskiego, Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława Jagiełły. Świadczy to, nie tylko o solidnym przygotowaniu warsztatowym habilitanta, ale bez wątpienia pozwala go określić, jako w pełni ukształtowanego historyka. Trzeba też podkreślić, że dorobek habilitanta chociaż jednorodny tematycznie, był publikowany w dużej części poza własnym ośrodkiem, a ostatnio w sporadycznych przypadkach, także za granicą. Wszystko to jednoznacznie wskazuje, że w przypadku Pana dr Dariusza Wróbla mamy do czynienia z historykiem, który buduje swoją pozycję w środowisku mediewistów polskich, a jego dorobek zaczyna być ceniony i jest wykorzystywany przez innych badaczy.

W konkluzji pozostaje mi stwierdzić, że osiągnięcie naukowe pt. *Na pierwszym planie możni i szlachta polska wobec bezkrólewia po śmierci Ludwika Andegawęńskiego* dr Dariusza Wróbla wraz z jego całym dorobkiem naukowym (a także popularyzatorskim, dydaktycznym i organizacyjnym) spełniają warunki stawiane przez ustawę „O stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki” z 14 marca 2003 (Dziennik Ustaw z 2017 roku, poz. 1789), w związku z art. 179 ust. 2 z dnia 3 lipca 2018 r. (Dziennik Ustaw z 2018 r. poz. 1669), stanowiąc znaczący wkład w rozwój dyscypliny historia i uprawniają mnie do postawienia wniosku o dopuszczenie Pana dr Dariusza Wróbla do dalszych etapów przewodu habilitacyjnego.

A handwritten signature in blue ink, consisting of stylized cursive letters, likely representing the name of the author or signatory.